

Barbara Celińska

F A R M I N K O W O

Les ailes



dla
FRANCUSKI
dzieci



© Barbara Celińska. All rights reserved.

Redakcja językowa: Maria Szewczyk

Wiersze i redakcja językowa w języku francuskim: Ksenia Malinowska

Projekt okładki i ilustracje: Barbara Celińska

ISBN 978-83-943137-5-3



Wydawnictwo Wymownia

Kórnik 2015

www.wymownia.pl

Myszę, że nikt z was nie był dotąd w miejscu, w którym wszystko sprawia wrażenie miękkości. Im bardziej zbliżacie się do takiej krainy, tym lżej stąpają wasze stopy, a ciało zdaje się samo unosić. Podłoże, wyściełane kojącym jak poduszka mchem, łaskocze bosc, zmęczone długą drogą stopy. Do kwitnących źdźbeł trawy przytulają się biedronki, a motyle, przebudzone po drzemce, opuszczają swe hamaki z liści i dają się ponieść letniemu wietrzykowi. Gdy pójdziecie tam, dokąd prowadzi was wiatr, usłyszycie piosenkę, którą niesie. Słuchajcie! Czy słyszycie?

*Notre maison, c'est la ferme
Venez voir la lumière !
Tous les animaux y logent,
Nous sommes presque tous aux anges !*

W każdym zakątku tej krainy rozbrzmiewa muzyka. Jeśli dotarła do waszych uszu, oznacza to, że jesteście już bardzo blisko. Wsłuchajcie się dobrze.

*Notre maison, c'est la ferme
Venez voir la lumière !
Tous les animaux y logent,
Nous sommes presque tous aux anges !*

Szczęśliwa, pełna słońca kraina, o której śpiewa wiatr, to kraina Farminków, a *La ferme* to ukochana farma Farminków. W słonecznej zagrodzie jest teraz lato. Wielobarwna łąka cieszy oczy, a malutkie, niedawno urodzone zwierzątka wystawiają noski znad trawy. W tylnej części gospodarstwa, między spichlerzem a drewnianym płotem, w gąszczu krzaczków porzeczek, uwiła gniazdko *Maman Oiseau*. Jest ona ptaszkiem i przygotowuje się

do wydania na świat małych piskląt. Marzy o tej chwili od dawna. Już teraz planuje każdy szczegół ich przyszłego, wspólnego życia. Oczywiście wyobraźni widzi pisklęta, jak jedno po drugim zaczynają wędrować wokół gniazdka, samodzielnie wydziobywać najbardziej wartościową część nasionka, a wreszcie udaje im się wzbić w powietrze i polecieć w kierunku łąków rosnącego za płotem złocistego zboża. *Maman Oiseau*, gdy tylko poczuła, że pod jej ciepłym brzuszkiem jajeczka zaczynają pękać, z radości zaśpiewała swym dzieciom:

Tu vas vivre à la ferme

Viens là voir la lumière !

Tu auras des amis,

Tu seras bien ravi !



Ze szczelin wychyliły się małe nóżki, główki i skrzydełka jej ukochanych maluchów, po czym skorupki pękły na kawałki i świat powitał nowych mieszkańców Farminkowa. Było to pięć precudnych ptaszków – bezbronnych i malutkich jak okruszki. Nie upłynęło wiele czasu,